Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 6 czerwca 1936 r. | Nr. 65

Młode pokolenie

podejmie łańcuch ciągnący wzwyż.

Gdy Wódz Naczelny gen. Smigły-Rydz rzucił pod adresem legjonistów pytanie: czy chcą w sposób zorganizowany pracować dla Polski i jednocześnie wskazał im, że oni sami do tej pracy nie wystarczą, gdyż stanąć musi do niej cały naród — staje się bardzo aktualnym t.zw. problem młodzieży. A może nawet nie tyle problem samej młodzieży, co problem nurtu ideowego, bijącego coraz szybszem tętnem w sercach młodych szeregów.

Czego chce młode pokolenie?

Chce przedewszystkiem, żeby Polska była potężna. Żeby z Polską liczono się w Europie i poza Europą i żeby to znaczenie Polski nie było wynikiem jedynie umiejętnej gry dyplomatycznej, gdyż byłoby to oczywiście nietrwałe i konjurkturalne — lecz żeby z Polską liczono się ze względu na jej siłę wewnętrzną: militarną, gospodarczą i kulturalną, siłę, opartą o zorganizowany Naród na zasadach dyscypliny i hierarchji.

Młode pokolenie zdaje sobie sprawę, że Polska wówczas tylko może myśleć o potędze, jeżeli całe społeczeństwo będzie przesiąknięte miłością dla swego Państwa. A stanie się to wówczas, gdy społeczeństwo nie będzie się czuć jedynie bezdusznym składnikiem Państwa, lecz przedewszystkiem gospodarzem tego Państwa, które jest niczem innem jak ziszczeniem najlepszych ideału Narodu polskiego.

Naród polski to przecież w 85 procentach lud pracujący miast i wsi. Inne warstwy narodu stanowią procent bardzo znikomy. Dlatego też jeśli mówimy o konieczności faktycznego związania narodu z Państwem, to myślimy o związaniu Państwa z olbrzymią większością tego narodu — więc z polskim światem pracy. Zdaniem młodego pokolenia Państwo może wtedy tylko być silnem, naprawdę silnem, gdy opiera się nie na mniejszości narodu, ale na jego większości — na polskim świecie pracy.

Mowa gen. Rydza-Smigłego na Zjeździe Legjonistów była zdarzeniem wielkiej wagi politycznej. Jakież momenty tej mowy skupiły na sobie szczególną uwagę młodziezy?

Cel, który wskazał gen. Smigły: szeroko pojęta obrona Państwa — dla pokolenia, które wychowało się w Polsce Niepodległej — jest jasny i oczywisty.

Dlatego też uwagę młodzieży przykuły do siebie raczej te ustępy mowy Wodza Naczelnego, które dotyczyły metod realizacji postawionego celu.

Metody te pojęła młodzież w sposób następujący:

1) konieczność istnienia Idei w zbiorowem życiu narodu,

2) konieczność zorganizowania woli narodu i wspólnego zorganizowanego działania pod jednolitem kierownictwem, a więc konieczność powołania do życia organizacji narodu.

3) konieczność właściwej klasyfikacji ludzi. O wartości człowieka nie mogą stanowić jedynie jego zasługi z przed lat, chociaż były one uświęcone krwią przelaną za Ojczyznę, ale przedewszystkiem jego dzisiejsze wartości umysłu i charakteru.

4) Konieczność postawienia w pracy dla Państwa obok grup „byłych wojskowych" innych grup narodu. Gen. Smigły wyraźnie powiedział: „Gdyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka miljonów obywateli, to świadczyłoby tragicznie o Polsce".

Ten ustęp mowy, jak i następny, w którym Wódz Naczelny powiedział: „wy musicie starać się o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli", — świadczy o tem, że nie wystarczy, by łańcuch, który jest przykuty do Polski ciągnęli tylko legjoniści. Przeciwnie.

Trzeba starać się, aby za ten łańcuch chwyciło dłoni jak najwięcej, wtedy dopiero bowiem Polska wyciągnięta zostanie wysoko.

Któż zatem stanąć ma do tej pracy, której celem jest wzniesienie Polski na wyżyny potęgi?

Wszyscy!

A kto przedewszystkiem?

Młodzież!

Czyż może ktoś zaprzeczyć prawdzie, że młode barki są silniejsze od starych? A przecież właśnie o siłę tu chodzi! Czy może kto zaprzeczyć, że nikt tyle entuzjazmu nie wniesie do pracy co młodzież! A przecież w pracy tej musi być poryw entuzjazmu, by nie ze spuszczonemi głowami i zaciśniętemi zębami — leoz ze śpiewem na ustach „łańcuch" dźwigano.

Dziś można powiedzieć z całą pewnością, że młode pokolenie oczekuje od Wodza Naczelnego wezwania do pracy i że wierzy, iż te idee, które dziś jej przyświecają zapewnią Polsce Wielkość i Potęgę!

Uroczysty obchód jubileuszowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nabożeństwo w Katedrze.

O godzinie 9-tej rano w Katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni: Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i gabinetu wojskowego, generalny Inspektór Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smygły, Rząd z p. premjerem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, marszałek Sejmu p. Stanisław Car i Marszałek Senatu p. Aleksander Prystor, liczni senatorowie i posłowie dyplomacja, przedstawiciele armji i licznych organizacji społecznych.

Życzenia na Zamku.

Po nabożeństwie w Katedrze św. Jana Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się na Zamek gdzie przyjął życzenia domu cywilnego i gabinetu wojskowego.

Defilada na polu Mokotowskiem.

O godz. 10-tej min. 10 przybył na Pole Mokotowskie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, gdzie byli już zebrani: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Smigły, Rząd w pełnym składzie, Senat i Sejm, dyplomacja i t. d. Po przejechaniu w otwartem samochodzie przed frontem zgromadzonej młodzieży szkolnej przy wdzięcznych hymnu narodowego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wszedł na trybunę w towarzystwie gen. Rydza-Smigłego i ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, gdzie przyjął defiladę wojska, oddziałów przysposobienia Wojskowego, Policji Państwowej konnej i pieszej, Straży wieziennej, Związku Rezerwistów i t. p. Defilada zestała zakończona brawurowym galopem I pułku Swoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego.

Żegnany hymnem narodowym po skończonej defiladzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na Zamek.

Minister Swiętosławski do Młodzieży szkolnej

Po skończonej defiladzie i odjeździe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. o godz. 12-tej min. 5 wygłosił przemówienie do zgromadzonej na Polu Mokatowskim młodzieży szkolnej p. min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciech Swiętosławski. Przemówienie p. ministra Swiętosławskiego transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Hołd organizacyj społecznych.

O godzinie 16-tej 30 na Stadjonie Wojska Polskiego zgromadziły się wszystkie stołeczne organizacje sportowe, gdzie złożyły hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta na Stadjonie powitał minister Komunikacji płk. dypl. Juljusz Urlych, który wygłosił również przemówienie, transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Zgromadzeni sportowcy zgotowali Panu Prezydentowi żywiołową owację.

Życzenia na Zamku.

Od godz. 17.30 do godz. 20-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia na Zamku królewskim.

Hołd organizacyj społecznych

O godzinie 20-ej na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego zgromadziły się delegacje zesztandarami stołecznych organizacyj społecznych. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie prezydent m. st. Warszawy, minister Stefan Starzyński, jako przewodniczący komitetu stołecznego. O godz. 20 min. 45 delegacje z Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w pochodzie udały się na zamek królewski gdzie złożyły hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

W dniu jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej miasto było udekorowane flagami. Witryny sklepów udekorowano również portretami Pana Prezydenta. W godzinach wieczornych, tak w wigilję jak i w dniu jubileuszu wszystkie gmachy publiczne i kościoły były iluminowane.

Zyczenia Ojca Św. dla Polski i p. Prezydenta Rzplitej.

W odpowiedzi na telegram, który Pan Prezydent Rzplitej przesłał do Papieża z okazji 80-tej rocznicy Jego urodzin, Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta Rzplitej następującą depeszę:

Życzenia Waszej Ekscelencji i drogiej Polski przypominają nam zrządzenia Opatrzności, dotyczące naszej osoby.

Jednocześnie przypominają one nam synowskie przywiązanie Narodu katolickiego, dla którego błagamy w tym dniu o nowe zesłanie łask Bożych i któremu zasyłamy z całego serca, jak również jego dostojnemu Prezydentowi, nasze apostolskie błogosławieństwo, będące zadatkiem szczególnych łask Niebios z okazji 10-tej rocznicy Jego powołania na stanowisko Pierwszego Obywatela tego szlachetnego kraju.

(—) PIUS XI.

Klęska posuchy w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW. Z poszczególnych dzielnic Małopolski Wschodniej nadchodzą wiadomości o katastrofalnych skutkach, jakie spowodowała ostatnia klęska posuchy. Ucierpiały szczególnie ogrody warzywne i sady. W niektórych miejscowościach niema zupełnie p a s z y na łąkach, skutkiem czego n a b i a ł podskoczył znacznie w cenie.

Po zamordowaniu wachmistrza w Mińsku Mazowieckim.

WARSZAWA. Po zamordowaniu wachmistrza Bujaka przez Lejbę Chaskielewicza w Mińsku Mazowieckim doszło do zajść.

W czasie zajść tłum wybił okna w kilku mieszkaniach żydowskich oraz rzucił się na niektóre sklepy i stragany. Miejscowa policja, mała liczebnie, nie była w stanie powstrzymać tłumu. Porządek zdołano przywrócić po przybyciu dodatkowych oddziałów policji.

Informują, że w związku z temi wypadkami senator rabin Schorr, udał się z interwencją do generała Sławoj-Składkowskiego. W bocznych ulicach zdarzają się sporadyczne wypadki pobicia przechodzących żydów. Władze wydały zarządzenia dla utrzymania spokoju.

Inspekcje Pana Premjera.

P. premjer, gen, Sławoj-Składkowski bawił poza Warszawą na terenie województwa warszawskiego, gdzie przeprowadził szereg inskekcyj kilku starostw.

Zlikwidować bezrobocie i nakarmić głodnych.

Wielka mowa p. premjera Składkowskiego.

Wejście p. premjera na trybunę izba powitała burzliwemi oklaskami. Entuzjazm posłów ostudził zaraz p. premjera wskazując, że nie jest właściwa chwila na oklaski, że „oklaski będziemy bili wówczas, gdy uda się zlikwidować bezrobocie i nakarmić głodnych“.

Przemówienie p. premjera

Na wstępie swego exposé gen. Sławoj-Składkowski przedstawił się Izbie w charakterze premjera nowego rządu „z rozkazu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i gen. Smigłego“.

Jest zwyczajem parlamentarnym — mówił p. premjer, — że premjer rządu wygłasza exposé. Najczęściej zostaje ono wygłoszone w ten sposób, że przynosi on z sobą plik papierów, które potem czyta i przerzuca kartkę po kartce, a cała Izba patrzy z przerażeniem, że mu jeszcze tyle tych kartek zostało.

W tem exposé jest wszystko przewidziane, wszystko przemyślane, jakże często, niewykonane.

Gdyby zebrać exposé wygłoszone przez wszystkich premjerów świata, to świat byłby bogaty, piękny i zorganizowany, nie walczylibyśmy z temi trudnościami psychicznemi i gospodarczemi, w których pogrążony jest cały świat, a z nim i Polska.

P. premjer oświadcza izbie, aby takiego exposé od niego nie oczekiwała, bo takiego exposé nie potrafi wypowiedzieć.

O zadaniach swego rządu oświadczył krótko, że pracować on musi i będzie nad poprawą sytuacji gospodarczej, nad zapewnieniem Polsce lepszego jutra.

Nerwy ludzkie są zmęczone ale muszą przetrzymać do momentu poprawy sytuacji. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, kto mu będzie te nerwy reperował. Dlatego też — i to jest znowu zwyczaj parlamentarny — trzeba przedstawić oblicze polityczne gabinetu.

Ani z lewicą ani z prawicą.

Mówiąc o obliczu politycznem swego rządu p. premjer dobitnie podkreślił, iż nie kieruje się ono w żadnym wypadku krańcowo na lewo, nie kieruje się „do tych, którzy mając piękną tradycje walki o niepodległość, mając piękne tradycję wojny z bolszewikami, obecnie układają się i robią pakt o nieagresji z komunistami. Tam mój rząd się nie zwróci“.

Oświadczenie to I z b a przyjęła b u r z ą oklasków.

Dalej mówił p. premjer, że rząd jego nie zwróci się też ku skrajnej prawicy, ku tym, którzy „kiedyś ideały narodowe lokowali w cieniu kolosa carskiej Rosji, którzy piękny symbol Szczerbca Chrobrego zmniejszyli do pojęcia mieczyka, noszonego w klapie marynarki, a być wykonawcą tego ich symbolu jest —„bić Żydów“.

— Na te rzeczy mój rząd nie pójdzie. Mój rząd uważa, że w Polsce nikt krzywdzony nie będzie — stwierdził p. premjer.

Racja polski to obrona kraju.

Oblicze polityczne rządu zwrócone będzie tam, gdzie jest racja Polski, dobro Polski jako całości, jako państwa. Gdzie leży ta racja wskazał gen. Rydz-Smigły. Powiedział, że racja Polski jest obecnie obrona Polski, obrona Polski w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Ta obrona Polski nie może się składać z poszczególnych, choćby najlepszych dobrych chęci. Ona musi być kierowana, musi zależeć od jednolicie kierowanej woli.

Do wszystkich ludzi dobrej woli.

Musimy stworzyć zrzeszenie ludzi mocnych, podporządkowane jednolitej idei dyspozycyjnej. Muszą stanąć do pracy nietylko ci, którzy w 1914 r. wstąpili do szeregów, bo ważniejsze jest nie to, co kto robił w 1914 r., ale co robi w 1936 r. Dlatego musimy się zwrócić do wszystkich ludzi dobrej woli, żeby przyszli do tego zrzeszenia.

P. premjer wielką wagę kładzie na to, jak wielka ta sprawa postawiona będzie w terenie.

Kilkakrotnie w ciągu swego przemówienia p. premjer wspominał o konieczności walki z bezrobociem, o podniesieniu dobrobytu, o wciągnięciu do pracy państwowej przedewszystkiem chłopów, jako najsilniejszej warstwy społeczeństwa, robotników i inteligencji pracującej.

Głodnym dać jeść.

— Przekonałem się już przez ten krótki czas — oświadczył — że gdzie jest choć trochę pracy i niema głodu, tam niema komunizmu, tam niema rozruchów. Nie łudźmy się, że to policyjne środki robią. Przedewszystkiem dajmy ludziom jeść, a potem niech się nas słuchają.

Komuniści niewątpliwie wykorzystują to, że ludzie są głodni, ale to nie jest metoda, aby komuniści chodzili po Polsce, a głodnych ludzi wsadzano po wiezienia, przeciwnie głodnym trzeba dać chleba, a komunistów wsadzać do więzienia.

Pełnomocnictwa.

W expose znalazły się słowa potępienia dla tych, którzy nie wierzyli w Polskę Marszałka Piłsudskiego, którzy ośmielili się krytykować postępowanie Prezydenta Rzeczypospolitej za to, że szedł w myśl wskazań i myśli Genjusza Narodu. Tych ludzi osądziły sądy polskie a osądzeni nie mając odwagi ponieść konsekwencji tego, co zrobili uciekli zagranicę. Siedzą tam obecnie na zasłużonem wygnaniu. Grożą — mówił p. premjer — że wrócą. Niech wrócą — sprawiedliwość Polski pokaże się.

P. premjer stawia następnie pytanie, w obronie jakiej Polski mamy walczyć, gdzie szukać sił tej Polski. Przeciwstawia hojność Napoleona, który swych współpracowników, nawet chłopców stajennych poobdarzał tytułami, ziemiami, królestwami, mądrości wychowawczej Marszałka Piłsudskiego, który swym ludziom nie dał żadnych tytułów, żadnych dóbr.

Dlatego nam się w głowach nie poprzewracało — mówił p. premjer — jak tym chłopcom stajennym, co królami zostali, dlatego my rozumiemy skąd wyszliśmy wszak większość wyszła z chat chłopskich, albo domów ludzi pracy — na ludziach pracy więc oprzemy naszą przyszłość i Polski. My sięgniemy przedewszystkiem do szerokich mas chłopskich, bo ich jest najwięcej sił utajonych, do robotników, rzemieślników, inteligencji pracującej. Wszyscy ludzie pracy będą z nami pracowali.

Aby zapobiec się z tem, co szerokie masy czują, p. premjer zabronił dokonywania masowych konfiskat, bo masowe konfiskaty to znak że rząd się boi. Mocny rząd nie potrzebnie się bać tego, co piszą nie potrzebuje zarządzać masowych konfiskat.

Powszechne potakiwania wśród posłów znalazła dygresja gen. Sławoj-Składkowskiego na temat wyrażenia „szary człowiek“.

Nikt nie powinien być szary, niech każdy Polak ma kolor, w którym pracuje dla Polski — oświadczył p. premier. — Szarzyzna to kolor trupi.

Jako naczelne hasło swego rządu rzucił p. premjer Składkowski zdanie: Stwórzmy możność pracy dla każdego człowieka!

Uzasadniając wniosek o uchwalenie pełnomocnictw dla rządu p. premjer wskazuje, że obecnie życie gospoparcze idzie prędzej, niż tok prac parlamentarnych. Nie chodzi premierowi o powiekszenie władzy, bo tej władzy ma i tak bardzo dużo, nie chodzi mu o zmniejszenie prestiżu parlamentu, o zmniejszenie władzy parlamentu. Najważniejsza rzeoz dla rządu, to prestiż Polski.

P. premjer zapowiada, że nie zamierza nadużywać pełnomocnictw i wskazuje przytem, że nie skorzystał z pełnomocnictw udzielonych po sesji zwyczajnej, bowiem uważał, że pełnomocnictwa te udzielone zostały rządowi p. Kościałkowskiego. W przyszłości również będzie robił z pełnomocnictw użytek wówczas, gdy to będzie konieczne.

Wodza poprzeć ze wszystkich sił.

Nakoniec wypowiedział się -p. premjer w sprawie sytuacji politycznej kraju, stwierdzając że jest lepsza niż można było przypuszczać.

— Kiedy źrenice komendanta pokryło bielmo śmierci, te źrenice które były dla nas drogowskazem, można było przypuszczać że zostaliśmy w zupełnym mroku. Tymczasem epoka genjusza Komendanta nie skończyła się z jego śmiercią, my żyjemy w tej epoce, w tej opoce posiadamy Wodza, którego Komendant wyznaczył jako strażnika granic Rzeczypospolitej, który jednocześnie nadzoruje dusze polskie, nadzoruje ich rozwój, ażeby odpowiedziały warunkom obrony państwa. Tego wodza musimy poprzeć ze wszystkich sił, musimy mu ofiarować tak samą ostatnio kroplę krwi, jak to zrobiliśmy dla Komendanta.

Huczne oklaski przerywają przemówienie p. premjera.

Dlaczego mamy to zrobić? — pyta p. premjer. — Czy gen. Smigły obiecuje nam nowe dostojeństwa, nowe zaszczyty? Nie! Tak samo jak Komendant, nic nam nie obiecuje, on nam daje twardy rozkaz i ten rozkaz zestrzeliwuje się w jednem zdaniu:

Trzeba zacząć surowe życie!

Po przemówieniu p. premjera, p. marszałek projekt ustawy o pełnomocnictwach odesłał do komisji specjalnej poczem o godzinie 1 m. 5 zamknął posiedzenie.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 5 czerwca 1936 r.

Piątek † † Suchy dzień Bonifacego
Sobota † Suchy dzień Norberta b.
Niedziela Trójcy Świętej Roberta ap.
Poniedziałek Medarda Sewer.
Słońca: wschód o godz. 3.19 zachód o godz. 19 49

Okólnik w sprawie obniżenia kar administracyjnych.

WARSZAWA. Ministerstwo spr. wew. wydało okólnik, dotyczący wymiaru grzywien i kar administracyjnych, z naciskiem podkreślający że wymiar kar powinien być dostosowany do ebecnego ogólnego położenia gospodarczego i indywidualnych warunków materjalnych ukaranego. Z reguły zatem, gdzie nie zachodzi wyraźna zła wola, należy stosować najniższy wymiar kary. W związku z tem okólnik zaleca wojewodom i starostom obniżyć dotychczas przyjęty wymiar kar.

Z miasta i powiatu.

KOMUNIKAT
Komitetu Wykonawczego Swięta P. W. i W. F.

Komitet Wykonawczy Obwodowego Swięta P. W. i W. F. komunikuje, że w roku bieżącym ze względów oszczędnościowych żadne specjalne zaproszenia na Swięto P. W. i W. F. rozsyłane nie będą. Organizacje P. W. i W. F. otrzymają bowiem polecenia od swoich przełożonych władz organizacyjnych względnie z Komendy P. W. i W. F., zaś całe społeczeństwo prosi Komitet Wykonawczy o wzięcie udziału w Swięcie za pomocą afiszów.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony.

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej“.

10 (Ciąg dalszy)

„Na pakę“ zresztą łatwo było sobie zasłużyć. W trzecim tygodniu pobytu zachorowałem na dyzynterję. Udałem się do izby chorych gdzie lekarz „skrupulatnie“ zbadał stan mego zdrowia, mówiąc, iż lekarstwo już jest gotowe, należy je jedynie odebrać u dowódcy kompanji. Lekarstwo oczywiście było już spreparowane. Osiem dni za rzekomy zamiar uchylenia się od służby. Trzeba dodać, że badania lekarskie odbywały się o ósmej z rana, zatem zapisujący się chory z tego względu nie szedł na ćwiczenia przedpołudniowe.

Już w drugim tygodniu rozpoczęły się marsze. Początkowo do trzydziestu kilometrów, później stopniowo wyżej, dosięgając osiemdziesiąt kilometrów na szesnaście godzin. Podczas manewrów zabierano cały rynsztunek, jak również dwie manjerki z wodą. Jedną dla siebie, drugą dla kuchni. Pojemność dwu-litrowa musiała starczyć na dzień cały, a zdarzały się wypadki bardzo częste, że już o godzinie 10-tej z rana wypito obie. Wówczas trzeba było się pożegnać z obiadem. Choćbyś klękał nie dostałbyś jedzenia ciepłego. Kontrola nad oddaniem wody była tak ściśle przeprowadzona, iż niemożliwością było „okpić“ którego z przełożonych. Zawartość manjerek bada oficer, który wlewa zawartość do kotła. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że obiad w marszu stanowi mięso gotowane z ryżem, fasolą lub kukurydzą — to może zadziwiającem się wydawać, iż na osobę potrzeba aż dwa litry wody. Wytłumaczenie łatwe. Oficerowie i starsi podoficerowie nie dźwigają wody. Ci muszą się przecież myć podczas postoju, muszą chłodzić się absyntem z wodą.

Wśród Polaków był jeden taki, który podpadł z powodu małej wytrzymałości na pragnienie. Zwykle już w godzinach rannych wypił całą zawartość manjerek. Niedość, iż później nie wydzielono mu obiadu, (tylko litościwi odstąpili mu troszkę strawy), oficer znając słabą jego stronę, specjalnie wyznaczał go do niesienia jego manjerek, napełnionych wodą, zagroziwszy pod karą ćwiczeń dodatkowych ich wypicie. Kto nie zaznał uczucia strasznego pragnienia, ten pojąć takiego stanu nie może. Współtowarzysz nasz od czasu do czasu otworzył korek manjerki, umoczył palec, chciwie przyłożył do języka, aby tylko doznać tego spragnionego chłodu; — widać było iż nadludzkim wysiłkiem wstrzymuje się od wypróżnienia manjerki. Nie zawsze jednak siła woli zdołała się oprzeć piekącemu pragnieniu. Nagle zdecydowanym ruchem przywierał do ust szyję manjerki, wypił jednym tchem, dopóki nie zgasił pragnienia. — Karne ćwiczenia szybko odzwyczaiły go od takiego postępowania. W kilka miesięcy później już otrzymywał za dostarczenie do kuchni wody, obiad. Metoda szkolenia odniosła zwycięstwo.

Swiętem naszem był dzień udania się na strzelnicę. Dzień taki bywał oczekiwany wprost z utęsknieniem. Tam jedynie dokonywało się drobnych prac związanych z utrzymaniem terenu. Jedno z takich świąt szczególnie długo zostało nam w pamięci. Leżymy na suchym piasku stepu, gdzieniegdzie widać kępki ciernistych mimoz i pewnego rodzaju jałowca. Niskie te krzaczki nie zasłaniają coprawda od piekących promieni słonecznych, lecz tu wolno nam pozostać bezczynnie. Jakież to wielkie dobrodziejstwo. Leżymy nie rozmawiając ze sobą. Ciszę tę przerywają od czasu do czasu oddane strzały karabinowe. Nagle k r z y k okropny przeszywa powietrze. Jednemu z kolegów, Czecha, ugryzł dotkliwie skorpion. Zawiadomiony o tym wypadku oficer, z całym cynizmem oświadczył, iż o godzinie kompanja wraca do koszar, zresztą jak zdechnie, to i tak dziury w niebie nie będzie. C. d. n.

Spędy bekonów

odbędą się w poniedziałek dnia 8. VI. br:

1) W Lubawie, początek godz. 6 rano jak następuje Rożental, Wałdyki, Lubawa, Czerlin, Kazanice, Zwiniarz, Byszwałd, Ostaszewo, Tuszewo, Lubstynek, Lubstyn, Złotowo, Rumienica, Rumian, Grabowo, Swiniarc, Zielkowo, Omule.

2) W Nowemmieście, początek godz. 7 rano jak następuje: Gwiździny, Nowydwór, Kurzętnik, Kamionka, W. Bałówki, Tylice, Bagno, Rodzone, Zajączkowo, Sampława, Radomno, Bratjan, Marzęcice, Mikołajki, Małe Bałówki, Lekarty, Rakowice, Mroczno, Nowemiasto, Montowo, Katlewo, Hartówiec, Grodziczno, Targowisko — Koła, które dostarczą trzodę z okręgu Biskupiec (Wawrowice, Skarlin. Inż R. Raciborski, instr. hod. P.I.R.

Osobiste.

Z dniem 1 czerwca rb. rozpoczął pow. lekarz weter. p. Kozłowski urlop wypoczynkowy. W czasie od 1. VI. do 12. VII. zastępować go będzie pow. lekarz weteryn. p. Briks z Brodnicy.

Sprawy urzędowe należy zgłaszać do **Starostwa** Powiatowego w Nowemmieście.

Ogłoszenie!

W związku z tegorocznem Obwodowem Swiętem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego odbędą się w sobotę, dnia 6 czerwca br. w najbliższej okolicy Nowegomiasta ćwiczenia polowe z udziałem wojska i organizacyj Przysposobienia Wojskowego.

Cwiczenia w końcowej swej fazie odbędą się w samem mieście między godzinami 5-tą po południu a 9-tą wieczorem.

Z uwagi na to, że podczas ćwiczeń używane będą petardy, rakiety, i czynne będą karabiny ręczne i maszynowe, wzywam ludność miejscową do zachowania daleko idącej ostróżności, a w szczególności, by dzieci znajdowały się w tym czasie pod opieką dorosłych.

Równocześnie kieruje apel, by ludność udzieliła wojsku podczas ćwiczeń wszelkiej pomocy i zachowaniem swojem nie utrudniała ćwiczeń.

Również proszę o wywieszenie flag państwowych już w sobotę, od godz. 12-tej w południe z uwagi na przyjazd w godzinach popołudniowych p. Wojewody Pomorskiego i przybycia w tym czasie oddziałów wojskowych.

Nowemiasto n/Drw., dnia 3 czerwca 1936 r.
Tymczasowy Burmistrz: (—) **Wachowiak.**

Do Wszystkich organizacyj p.w. i w.f. na terenie pow. lubawskiego.

W myśl programu odbędzie się w Nowemmieście w dniach 6 i 7 czerwca 1936 r. Obwodowe Swięto P.W. i W.F.

W Swięcie tym winni wziąć udział wszystkie organizacje na terenie powiatu.

Całość organizacji będzie podzialona na 2 części.

1. Bataljon P.W. z bronią w składzie:

a) 2 komp. strzel. zorganizowane osobnym rozkazem przybywają do Nowegomiasta 6 bm. godzina 13-ta.

b) 1 Komp. Z.R. a 60 kompletnie umundurowane z placówek Nowemiasto i Pacółtowo zorganizuje Zarząd Z.R.-d-ca ppor-rez, Kowalski, d-ca plutonu pchor-rez. Bona Stanisław.

c) 1 plnton hufca Gimn. z Gmin. Nowemiasto i Lubawa w składzie 40 junaków, zorganizują pp. Opiekunowie hufców-dca ppor-rez. Jankowski Stanisław.

d) 1 pluton cyklistów z P.P.W. — 30 ludzi, zorganizuje P.P.W. oddz. Nowemiasto.

e) 1 pluton Krakusów zorganizuje Komendant pow. Krakusów,

f. Orkiestra umundurowana zorganizuje p. Wolf Edmund. Zbiórka oddz. od b.) i c.) o godz. 7-mej rano w dniu 7 bm. celem pobrania brakujących części ekwipunku i broni. Zbiórka w całości o godz. 8-mej na dziedzińcu Szkoły Powszechnej.

Całość bataljonowa pod mojem dowództwem.

2. Zbiórka wszystkich organizacyj innych bez broni umundurowanych i nieumundurowanych, oraz organizacyj w. f. w szkole powszechnej o godz. 8-mej, skąd nastąpi odmarsz na nabożeństwo. Na dowódcę organizacji w. f. i p. w. bez broni wyznaczam por. rez. Jelińskiego Stanisława, który wyznaczy kolejność marszu poszczególnych org.

3. Wszystkie organizacje przybyłe z terenu powiatu, otrzymują w dniu 7 bm. obiad — należy ze sobą zabrać przybory do jedzenia.

Komendant Powiatowy (—) Dulęba Jan, kapitan.

SKAD

Reprezentacji sportowej powiatu lubawskiego na zawodach o mistrzostwo obwodu P. W. w dniu 6. i 7. czerwca 1936 r.

Mężczyźni.

Konkurencje zespołowe.

Wielobój dla młodzieży męskiej od 17—19 lat
Krupiński Tadeusz Gimnazjum Nowemiasto
Koziożemski Zygmunt Gimnazjum Nowemiasto
Maliszewski Franciszek Gimnazjum Lubawa
Kryjewski Alfons Sokół Lubawa (rezerwa)
Piotrowski Tadeusz Gimnazjum Lubawa (rezerwa)

Wielobój dla mężczyzn od 20—32 lat.
Jastrzembski Bolesław P. P. W. Nowemiasto
Turkowski Edwin Z. H. P. Lubawa
Spanili Zbygniew Z. S. Nowemiasto
Widzigowski Franc. Straż Pożar. Nowemiasto (rez.)
Krotowski Bernard K. S. M. Lubawa (rezerwa).

Wielobój dla mężczyzn ponad 32 lat.
Łożyński Konstanty P. P. W. Nowemiasto
Zuchowski Stanisław Z. S. Rożental
Szczepański Franciszek Z. S. Mikołajki
Lendzion Stanisław Sokół Nowemiasto (rezerwa)
Piłat Stefan P. K. S. „Drwęca“ (rezerwa).

Wielobój P. W.
Adelmann Mieczysław Z. S. Tuszewo
Zakrzewski Kazimierz Z. S. Tuszewo
Wójcik Bolesław Z. S. Tuszewo
Pękala Z. S. Tuszewo (rezerwa)
Wójcik Antoni Z. S. Tuszewo (rezerwa)

Strzelanie przedpoborowych.
Zakrzewski Kazimierz Z. S. Tuszewo
Adelmann Mieczysław Z. S. Tuszewo
Pękala Z. S. Tuszewo
Pękala Edward Z. S. Tuszewo (rezerwa)
Wójcik Antoni Z. S. Tuszewo (rezerwa).

Strzelanie rezerwistów.
Szczepański Edmund Z. O. R. Nowemiasto
Kogga Józef P. P. W. Nowemiasto
Kątny Jan Z. R. Nowemiasto
Kłosowski Jan K. P. W. Nowemiasto (rezerwa)
Marcinkowski Jan P. P. W. Nowemiasto (rezerwa)
Pietrzykowski Juljan P.P.W. Nowemiasto (rezerwa).

Siatkówka męska.
Jankowski Jan Gimn. Nowemiasto
Lewalski Tadeusz Gimn. Nowemiasto
Jankowski R. Gimn. Nowemiasto
Landsberg K. S. M. Nowemiasto
Napiórkowski K. S. M. Nowemiasto
Cegielski Gimn. Nowemiasto
Spanili, Zawadzki, Kowalkowski, Kisielnicki, Koziożemski — rezerwa.

Koszykówka.
Jankowski R. Gimn. Nowemiasto
Lewalski Tadeusz Gimn. Nowemiasto
Jankowski Jan Gimn. Nowemiasto
Napiórkowski K. S. M. Nowemiasto
Tomaszewski Antoni K. S. M. Nowemiasto
Kroplewski, Landsberg, Dembowski - H.K.S. Lubawa
Cegielski, Krupiński, Kowalkowski, Kotewicz, Przystup, Piasecki Fr. K. S. M. Nowemiasto — rezerwa.

Indywidualne.

Bieg 100 mtr.
Krupiński Tadeusz Gimn. Nowemiasto
Turkowski Edwin Z. H. P. Lubawa
Rzepka Kazimierz K. S. M. Nowemiasto.

Bieg 400 mtr.
Turkowski Edwin Z. H. P. Lubawa
Rzepka Kazimierz K. S. M. Nowemiasto
Jastrzębski Bolesław P. P. W. Nowemiasto (rez.).

Skok w dal.
Krupiński Tadeusz Gimn. Nowemiasto
Spanili Zbygniew Z. S. Nowemiasto
Koziożemski Zygmunt Gimn. Nowemiasto (rezerwa)

Skok wzwyż.
Spanili Zbygniew Z. S. Nowemiasto
Krotowski Bernard K. S. M. Lubawa
Grabowski Ignacy Sokół Lubawa.

Skok o tyczce.
Toffel Jan Sokół Lubawa
Koziożemski Zygmunt Gimn. Nowemiasto
Kryjewski (rezerwa).

Rzut granatem.
Sakowicz Witold P. K. S. „Drwęca“.
Jabłoński Alojzy Z. S. Nowemiasto
Dembowski Stanisław Z.H.P. Lubawa (rez.)

Rzut kulą.
Landsberg Antoni K. S. M. Nowemiasto
Zuchowski Stanisław Z. S. Rożental
Lewandowski Franciszek Sokół Nowemiasto (rez.)

Rzut dyskiem.
Zawadzki Stanisław Z. S. Nowemiasto
Landsberg Antoni K. S. M. Nowemiasto
Zuchowski Stanisław Z. S. Rożental.

Sztafeta 4 x 100
Rzepka Kazimierz K.S.M. Nowemiasto
Spanili Zbygniew Z.S. Nowemiasto
Turkowski Edwin Z.H.P. Lubawa
Krupiński Tadeusz Gimn. Nowemiasto
Maliszewski Lubawa rezerwa
Koziożemski Zygmunt Gimn. Nowemiasto rezerwa

Kobiety.

Wielobój dla pań do lat 20.
Nowaczykówna Stanisława Gimn. Nowemiasto
Nowaczykówna Helena Gimn. Nowemiasto
Hincówna Janina Z.H.P. Nowemiasto
Pawska Wanda Gimn. Nowemiasto rezerwa
Czarnotówna Gen. Z.H.P. Nowemiasto rezerwa.

Wielobój dla pań ponad 20 lat.
Jamrożówna Zofja Z.S. Tereszewo
Spanilówna Agnieszka Niestow. Nowemiasto
Landsberżanka Jadwiga Niestow. Nowemiasto
Masiakówna Eleonora Z.S. Mroczno rezerwa
Moszczyńska Jadwiga Klub Tenisowy Nowemiasto

Strzelanie dla pań.
Głowacka Marja Z.S. Nowemiasto
Masiakówna Eleonora Z.S. Mroczno
Kliniewska Regina Z.S.S.P. Nowemiasto
Dulębina Jadwiga Z.S. Nowemiasto rezerwa.

Siatkówka żeńska.
Ewertowska Renata Gimn. Nowemiasto
Landsberżanka Jadwiga Gimn. Nowemiasto
Nowaczykówna Stan. Gimn. Nowemiasto
Nowaczykówna Helena Gimn. Nowemiasto
Łazarewiczówna Zojfa Gimn. Nowemiasto
Spanilówna Agnieszka Gimn. Nowemiasto.
Budzichowska Jadwiga Gimn. Nowemiasto rezerwa
Chełkowska Halina Gimn. Nowemiasto rezerwa
Pawska Wanda Gimn. Nowemiasto rezerwa
Jamrożówna Zofja K.S. Tereszewo rezerwa

Bieg 60 mtr.
Nowaczykówna Helena Gimn. Nowemiasto
Hincówna Janina Z.H.P. Nowemiasto
Jamrożówna Zofja Z.S. Tereszewo rezerwa
Czarnotówna Gen. Z.H.P. Nowemiasto rezerwa

Skok wzwyż.
Jamrożówna Zofja K.S. Tereszewo
Nowaczykówna Stanisława Gimn. Nowemiasto
Czarnotówna Gen. Z.H.P. Nowemiasto rezerwa
Hincówna Janina Z.H.P. Nowemiasto rezerwa

Skok w dal.
Nowaczykówna Stanisława Gimn. Nowemiasto
Nowaczykówna Helena Gimn. Nowemiasto
Hincówna Janina Z.H.P. Nowemiasto rezerwa
Jamrożówna Zofja Z.S. Tereszewo rezerwa.

Rzut dyskiem.
Widzigowska Marja Z.S.S.P. Nowemiasto
Spanilówna Agnieszka Niestow.
Jamrożówna Zofja Z.S. Tereszewo rezerwa
Landsberżanka Jadwiga Gimn. Nowemiasto rezerwa

Strzelanie z łuku.
Kamińska Władysława Z.S. Nowemiasto
Masiakówna Eleonora Z.S. Mroczno
Czarnotówna Genowefa Z.H.P. Nowemiasto
Moszczyńska Krystyna Z.H.P. Nowemiasto rezerwa.

Zawody o mistrzostwo Obwodu rozpoczynają się w dniu 6 czerwca b.r. o godzinie 10-tej.

Zarządzam w związku z tem zbiórkę wszystkich zawodniczek i zawodników w dniu 6 czerwca 1936 r. na boisku sportowem o godzinie 9-tej.

Komendant Powiatowy P.W. (—) Dulęba Jan — Kapitan.

Serdeczne podziękowanie.

Wszystkim, którzy się poświęcili sprawie Zjazdu Eucharystycznego Młodzieży w szczególności Przedstawicielom Władzy za współudziały, Referentkom i referentom za piękne i pouczające wykłady, Paniom Miłosierdzia, Dzieciom Marji i Stowarzyszeniu Panien za chętną i ofiarną posługę przy wydawaniu posiłków, Straży Pożarnej za wzorowe utrzymanie porządku, Szanownemu Obywatelstwu Nowegomiasta za hojne wsparcie datkowe wspaniałą i obfitą dekorację ulic i domów, oraz wszystkim uczestniczkom i uczestnikom Zjazdu tak z miasta jak i z okolicy za tak liczny udział skada się staropolskie „Bóg zapłać“.

Za Komitet Wykonawczy Ks. Jan Zakrzewski.

Wielka zabawa leśna.

W niedzielę dnia 21 czerwca br. urządza Rodzina Leśnika Koło — Mścin „Wielką Zabawę Leśną“.

Na dzień zabawy zostanie uruchomiony tani pociąg dla wycieczki z Torunia, która przyjeżdża do Kurzętnika i po wysłuchaniu nabożeństwa i zwiedzeniu ruin zamku dojedzie pociągiem do stacji Kaługa, następnie przewieziona furmankami bierze udział w zabawie.

Dla mieszkańców Brodnicy i Nowegomiasta tani dojazd pociągiem zapewniony. Dalszy przejazd z Kaługi do Partencin furmankami za opłatą 30 groszy od osoby.

Bliższe szczegóły wraz z programem będą ogłoszone bespośrednio przed zabawą.

O łaskawe przybycie wycieczek oraz Sz. Publiczności prosi uprzejmie.

Zarząd Rodziny Leśnika

Mąż postrzelił żonę, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Rywałdzik. W ub. środę w godzinach rannych mieszkańcy spokojnej wsi Rywałdzika poruszeni zostali wypadkiem zabójstwa i samobójstwa. Na tle spraw finansowych dochodziło w ostatnim czasie w rodzinie Cichockich do częstych i gwałtownych scen pomiędzy mężem, a żoną Cecylją i jej ojcem Ludzichowskim. Wspomnianego poranka w czasie takiej sprzeczki Cichocki w pewnym momencie strzelił dwukrotnie do żony z parabellum, raniąc ją ciężko w lewy bok, lewą rękę, oraz prawe udo. Gdy żona padła nieprzytomna na ziemię, Ciohocki popełnił samobójstwo przez wystrzał w prawą skroń. Przywołany lekarz z Łasina stwierdził zgon denata, oraz b. ciężkie zranienia u jego żony. Po udzieleniu Cichockiej pierwszej pomocy przez przybyłego lekarza, przewieziono ją do szpitala w Łasinie, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarła następnego dnia.

Piorun zabił dwóch chłopców szukających schronienia pod drzewem.

KRAKOW. Podczas Zielonych Swiąt nad powiatem krakowskim i sąsiedniemi przechodziły kilkakrotnie gwałtowne **burze** połączone z piorunami. M. in. we wsi Szczytnikach, piorun zabił 2 chłopców: 10-letn. Eugenjusza Scisłę i Mieczysława Bułę, którzy powracając z kościoła do domu, schronili się w czasie burzy pod drzewo okok przydrożnej kapliczki, w którą uderzył piorun.

Ruch Towarzystw.

Zebranie Towarzystwa Przyjaciól Młodzieży Akademickiej koło w Nowemmieście.

W piątek dnia 5 czerwca br. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w auli tut. gimnazjum plenarne posiedzenie członków wymienionego Koła. Na porządku obrad znajdą się: a) zagajenie, b) sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła, c) wybór nowego prezesa, d) wybór komisji rewizyjnej, e) wolne wnioski.

Uprasza się o liczny udział członków przez względne dobro i potrzeby miejscowych akademików. Sympatycy i Maturzyści mile widziani. Osobnych zaproszeń nie wysyła się ze względów oszczędnościowych.

Hasłem naszem: Pamiętajmy o Akademikach z tutejszego powiatu, zdobywających swą wiedzę w dobie panującego kryzysu! Spieszmy im ochotnie z pomocą!

Za Zarząd:
Jan Różycki, sekretarz Józef Sadkiewicz, tymcz. prezes

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Nowemmieście

komunikuje, iż z powodu wyjazdu Pań do Pelplina na I. Kongres Miłosierdzia przekłada się zebranie miesięczne na poniedziałek d. 8 czerwca o godz. 5-tej po południu w lokalu Ochronki.

Zebranie Kółek Rolniczych na dzień 7. VI. br.

1) Mroczno	o godz. 12-tej	6) Łąkorz	o godz. 16-tej
2) Boleszyn	„ 15-tej	7) Wawrowice	„ 17-tej
3) Gierłoż Polska	„ 14-tej	8) Wonna	„ 15-tej
4) Byszwałd	„ 14-tej	9) Gryźliny	„ 17-tej
5) Nowydwór	„ 17.30	10) Ostaszewo	„ 15-tej

Rożental. Uroczystość 25-lecia istnienia Kółka Rolniczego odbędzie się w dniu 7. czerwca 1936 r.

Trzeci dzień rozprawy przeciwko b. staroście działdowskiemu.

Z nabitemi rewolwerami na ławie oskarżonych

GRUDZIĄDZ. Po przerwie świątecznej podjęto w dalszym ciągu rozprawę przeciwko b. staroście działdowskiemu dr. Twardowskiemu oraz b. wicestaroście mgr. Roszkowskiemu i b. urzędnikowi starostwa Leśniakowi. Trzeci dzień rozprawy rozpoczął się niezwykle sensacyjnie i obfitował w cały szereg ciekawych momentów.

W chwili, kiedy oskarżeni znaleźli się już w sali sądowej, wywieszono na drzwiach kartkę z napisem „Jawność wykluczona" i nie dopuszczono na salę ani sprawozdawców prasowych ani też publiczności.

Jak w toku dalszej rozprawy ujawniono, na krótko przed rozpoczęciem rozprawy na polecenie sądu dokonano osobistej rewizji u oskarżonych, przyczem rewizja ta dała sensacyjne wyniki, a mianowicie u dwóch oskarżonych, t.j. dr Twardowskiego i Roszkowskiego znaleziono w kieszeniach nabite rewolwery.

Przed sądem zjawił się jako świadek wicewojewoda p. Szczepański. Jako pierwszego świadka przesłuchano obecnego starostę działdowskiego p. Horwatha który po zawieszeniu w urzędowaniu dr. Twardowskiego, objął agendy starowstwa działdowskiego. — Starosta Horwath zeznaje, iż w chwili przejęcia urzędowania zastał w starostwie, a w szczególności w księgowości i buchalterji starostwa wielki chaos i nieład.

Jako drugi z świadków zeznawał p. wicewojewoda Szczepański. Wcześniejsze przesłuchania wicewojewody p. Szczepańskiego tłumaczyć można tem, że dr. Twardowski w swojej obronie niejednokrotnie powoływał się na opinję wicewojewody p. Szczepańskiego, a nawet usiłował osłaniać osobą wicewojewody swoje przestępstwa jak niezwoływanie wydziału powiatowego i nieprzekładanie sprawozdań i t.p. Sprawy te zostały wyjaśnione bardzo dokładnie przez wicewojewodę p. Szczepańskiego, który z całą stanowczością stwierdził, iż nie mógł dawać poleceń staroście dr. Twardowskiemu w tym kierunku, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Wicewojewoda p. Szczepański zeznaje, iż dr. Twardowski był uważany za najlepszego starostę i taką opinją cieszył się i u p. wojewody. jak i wicewojewody i naczelników poszczególnych wydziałów wojewódzkich. Opinja ta uległa zmianie dopiero po przeprowadzonych rewizjach, które ujawniło niedokładności i nadużycia. Poza tem na złą opinję dr. Twardowskiego — jak zeznaje wicewojewoda p. Szczepański — wpłynęło i to, że lubił on grać w karty i pić.

Prokurator Groniecki wnosi o osadzenie osk. Twardowskiego ponownie w areszcie śledczym, aż do czasu ukończenia rozprawy oraz roztoczenie nadzoru policyjnego nad osk. Roszkowskim. Osk. Twardowski tłumaczył się naiwnie, iż „nie wiedział, że na salę rozpraw, a w szczególności oskarżonym nie wolno z sobą przynosić broni". Sąd wydał uchwałę zgodną z wnioskiem prokuratora, zarządzając asystę policyjną obok oskarżonych.

Trzeci zkolei zeznawał b. wicestarosta wąbrzeski, a obecny kierownik starostwa świeckiego p. Swinarowicz, który z ramienia województwa przeprowadzał w swoim czasie ponowną inspekcję i rewizję ksiąg kasowych w starostwie działdowskiem. Na rozprawie świadek starosta Swinarowicz zeznał, iż przeprowadzona przez niego rewizja w starostwie działdowskiem dała takie same wyniki, jak i rewizja dr. Banasia, a zatem o jakiemkolwiek „wrogiem nastawieniu" dr. Banasia w stosunku do osoby osk. Twardowskiego mowy być nie może.

Jako ostatni zeznawał nacz. wydziału drogowego w województwie pomorskiem inż. Tyszka, który w swych zeznaniach wyjaśnił obszernie sprawy spółki wodnej „Działdówka" oraz malwersacje, jakie w tej spółce poczyniono, a które są ujęte aktem oskarżenia, skierowanym przeciwko b. staroście dr. Twardowskiemu.

Na tem trzeci dzień rozprawy zakończono.

300.000 zł na oddłużenie urzędników.

Jak doniósł wczoraj komunikat oficjalny, komitet ekonomiczny ministrów, stwierdzając pozytywne wyniki akcji kredytowej, prowadzonej przez Spółdzielczy Bank Urzędniczy, postanowił udzielić bankowi temu bezprocentowej lokaty 300.000 zł. na cele oddłużenia pracowników państwowych.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", suma ta zostanie udzielona z kredytu jednego miljona złotych, przyznanego dodatkową ustawą skarbową na rok 1935/36 na „Fundusz Zaliczek na uposażenia funkcjonarjuszów państwowych".

Pożyczki z Banku na oddłużenie pracowników państwowych muszą być udzielane w oparciu o zasady, uchwalone uprzednio przez komitet ekonomiczny ministrów, a więc otrzymywać te mogą tylko funkcjonarjusze państwowi, których uposażenie netto wraz z dodatkowemi wynagrodzeniami nie przekracza kwoty 400 zł. miesięcznie, wysokość pożyczki nie może przekraczać 1.000 zł. oraz wypłata sumy pożyczki ma następować zasadniczo do rąk wierzycieli.

Z ceremonjałem triumfatorów rzymskich wjedzie marszałek Badogljo do Wiecznego Miasta

RZYM. W niedzielę dnia 7 czerwca odbędzie się triumfalny wjazd marszałka Badoglio do Rzymu do którego przygotowania odbywają się w całej pełni. Koła włoskie podkreślają, że po 1500 latach wjedzie w mury Wieczuego Miasta znowu triumfator.

Wjazd jego odbędzie się z tym samym ceremonjałem, jak przed wiekami wjazdy Scypiona Afrykańskiego, Juljusza Cezara i Tytusa.

W tym samym dniu otrzyma król Wiktor Emanuel koronę Abisynji.

Uroczystości z tej okazji przekroczą według zapewnień ze źródeł włoskich swą świetnością i okazałością wszystkie dotychczasowe obchody, jakie zorganizował dotychczas włoski faszyzm.

Na czele pochodu kroczyć będą żołnierze, wojska pomocnicze, milicja faszystowska i askarysi.

Za nimi będzie jechał marszałek Badoglio na koniu, który należał przedtem do negusa. Przed nim nieść będą żołnierze koronę Abisynji oraz złoty miecz królów z rodu Salomona. Oba te skarby przywiezione zostały przed kilku dniami przez kanał Sueski.

Pochód postępować będzie przez via del Impero w kierunku Colosseum. Poprzez Łuk Tytusa wniesiona zostanie korona negusa do Capitolu.

Król i Mussolini oczekiwać będą marszałka Badoglio przed pałacem senatu, gdzie marszałek wręczy królowi Wiktorowi Emanuelowi koronę cesarską Abisynji.

W tym momencie zapłoną przed pałacem na Capitolu potężne ognie.

Uroczystość zakończy się w kościele Santa Maria in Ara Coeli, zaś na Piazza Venezia obwieści Mussolini nową konstytucję włoską, t. zw. „kodeks Mussolini", stanowiący fundament nowego imperjum rzymskiego.

Represje karne przeciw osobom szerzącym niepokój gospodarczy.

Władze państwowe podjęły ostatnio ostrzejszą akcję przeciw osobom szerzącym niepokój przez podawanie najrozmaitszych fałszywych wiadomości szkodzących interesom gospodarczym kraju. Między innemi prokurator w Poznaniu wdrożył w ostatnich dniach dochodzenie z art. 170 Kodeksu Karnego przeciwko Janowi Zarembie — właścicielowi przedsiębiorstwa piekarskiego oraz kawiarni — który w jednym z dzienników poznańskich zamieścił ołoszenie, oferujące sprzedaż parcel, jako „dobrej lokaty Przed dewaluacją".

Art. 170 K. K. przewiduje karę aresztu do dwuch lat i grzywnę za publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Jednocześnie Jan Zaremba pozbawiony został mandatu członka komisji odwoławczej przy izbie skarbowej w Poznaniu, przyczem stwierdzono, że posiada on poważne zaległości podatkowe za ostatnie trzy lata.

Papież o łasce starości.

W wzruszających słowach podziękował Ojciec św. wychowankom Papieskiego Francuskiego Seminarjum, którzy przybyli mu powinszować 80-lecia urodzin. Ojciec św. oświadczył młodym alumnom, że nie rozumieją jeszcze, co to znaczy starzeć się. „Są rzeczy, które pojmujemy dopiero bardzo późno w naszem życiu i na co potrzebujemy wiele lat. Starość jest to słowo, które oznacza też bardzo dobre i pocieszające rzeczy, oznacza bowiem ustawiczne mnożenie się Bożej łaski, Bożej dobroci i Boskiego zmiłowania i właśnie te fakty pojmujemy w starości lepiej niż kiedyindziej".

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 6. VI.

6.30 Audycja poranna 12.03 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 14.30 Spiew. 15.45 Album z Polski - audycja dla dzieci młodsz. 16.00 Koncert solistów z kościoła św. Piotra i Pawła. 16.40 Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj — odczyt. 17.00 Rozśpiewany Wiedeń - koncert. 20.00 Tr. z Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie. 20.15 Aud. dla Polaków z zagranicy „Wołyń". 21.00 Koncert muzyki szweckiej 21.44 Kukułka wileńska 22,30 Muzyka taneczna z Ciechocinka oraz muzyka z płyt.

Toruń — sobota 6. VI

6.00—6.33 Audycja poranna. 12.55 Znaczenie ruchu w higjenie zwierząt - pogad. roln. 14.30 Muzyka lekka — płyty. 15.30 Wiadom. gospodarcze 16.40 Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj - odczyt 19.00 Nasz program 19.10 Zycie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 19.15 Muzyka z płyt 19.25 Koncert reklamowy 20.00 Włoskie piosenki - płyty. 22.15 Wiad. sport. z Pom. 22.30 Muzyka taneczna.

Toruń — niedziela 7 6.

8.33—9.50 Aud. poran. 12.03 Przegl. teatr. 15.00 Konc. rekl. 15.30 Zwiedzamy rozgł. 15.50 Płyty 22.00 Wiadom. sport. z Pom. 22.05 Wiad. sport. ze wszystk. rozgłośni P.R.

Toruń — poniedziałek 8 6.

6.00—6.33 Aud. poran. 12.55 Recytacja prozy 14.30 Płyty 15.30 Wiad. gosp. 16.00 Konc. 18.00 Rozmowa z dziećmi 18.1o Płyty 18.25 Zycie kult.-artyst. i nauk. na Pom. 18.30 Konc. reklam. 2o.oo Konc. 22.oo Wiad. sport. z Pomorza.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 2. VI 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto	15.00 — 15,50
Pszenica	21,00 — 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	12,00 — 12.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	23,00 — 25,00
Groch Folgera	19,00 — 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. Nr. 23

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na pierwszą niedzielę po Świątkach

zapisana u św Łukasza rodz. 6. w. 36—42.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów swoich Bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a odpuszczą wam. Dawajcie, a dadzą wam; w zanadrza wasze oddadzą wam miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą. Albowiem jaką miarą mierzyć będziecie, taką wam odmierzą. A powiedział im także przypowieść: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy w dół nie wpadną obaj? Uczeń nie jest nad mistrza; każdy atoli doskonałym niech będzie, jako mistrz jego. Czemuż to widzisz drzazgę w oku brata swego, a belki w oku własnem nie spostrzegasz? Lub jakże możesz mówić do brata swego: Bracie, pozwól, niech wyjmę drzazgę z oka twego; — skoro sam belki w oku swojem nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę z oka własnego, a potem zobaczysz, jak wyrzucić drzazgę z oka brata swego.

Nauka.

Starzy Grecy opowiadali sobie baśń o wielkoludach, którzy uwzięli się zdobyć niebo i zwalić z tronu Jowisza, najwyższego z bogów. Poczęli więc znosić najpotężniejsze góry i piętrzyć je, aby po nich dostać się do nieba. Lecz Jowisz, niejakiś czas patrzący na nich cierpliwie, rozgniewał się, cisnął w nich gromem, i rażeni śmiercią, legli na ziemię. — Oto obraz walki, jaką bezustannie, przez wszystkie wieki, stacza pycha ludzka z wszechmocą Boską! Pycha ludzka nie chce pogodzić się z tą prawdą, że ponad światem istnieje Potęga, Istota wyższa, najwyższa, której wszystko musi podlegać; Istota, której rozum ludzki nawet nie zdoła pojąć. A ponieważ jej pojąć nie zdoła, przeto twierdzi, że Boga niema. Mizerny karzełek, który chce niebo zdobyć, uważając się za olbrzyma.... a Bóg, mieszkający na niebiosach, uśmiecha się i drwi sobie z niego i jako skorupę garncarską rozbije go.

Mówi nam wiara, że Bóg jest jeden w trzech Osobach, lecz nigdy nie zdołamy pojąć tego, jak to być może! I czy nam to ubliża? Czy na każdym kroku w świecie przyrodzonym nie spotykamy tajemnic, których rozumem ogarnąć nie możemy?! Najpotężniejsze umysły, najuczeńsi ludzie uznają to za prawdę i poddają swój rozum pod władzę wiecznego Boga. Amy karły chcielibyśmy za prawdę to tylko uznawać co sami rozumem swym przenikamy? O! daj nam Boże w Trójcy Jedyny wiarę takich Augustynów, Bazylich, Grzegorzów i innych wielkich uczonych, „gdyż niema w tym świecie większego bogactwa, cenniejszego skarbu, wyższego zaszczytu — jak wiara katolicka".

Ta oto wiara, — mówi św. Augustyn. — wybawia grzesznika, usprawiedliwia winnego, oświeca ślepego, koronuje męczennika, utrzymuje w świętej wstydliwości dziewice, wdowy i małżonków, uświęca kapłanów, a nas wszystkich czyni razem z aniołami współdziedzicami królestwa niebieskiego.

Taką wiarę w Boga w Trójcy Jedynego nośmy w sercach naszych! — Gdy męczennika Ignacego z Antjochji cesarz Trajan zapytał, jak się nazywa, odpowiedział tenże: Teofor, to znaczy: piastujący w sobie Boga. Na zapytanie, skąd to imię, odpowiedział: „Stąd że ja Boga bezustannie w sercu swem noszę". Wyrok cesarza zapadł taki: „Ignacy mianujący się piastunem Boga, będzie rzucony na pożarcie lwom"! Czy i my możemy o sobie powiedzieć: „Boga bezustannie noszę w sercu swojem?" — Za tę wiarę w Boga, w Trójcy Jedynego badźmy gotowi w razie potrzeby życie położyć, jak to uczyniły miljony męczenników. Sw. Piotr z Werony, konając szeptał: „Wierzę!" Gdy zaś już wargi poruszać się nie chciały, umoczył palec we własnej krwi i jeszcze raz na ziemi wypisał to słowo: „Wierzę!" — Wobec takich olbrzymów wiary nie pozostaje nam nic innego jak wołać z głęboką pokorą: Duchu Swięty ratuj niedowiarstwa mego!

Ustawa o mleczarstwie.

W Nr. 35 Dziennika Ustaw, z dnia 6 maja, ukazała się ustawa o mleczarstwie. która wchodzi w życie z dniem 6 sierpnia. Cała organizacja mleczarstwa — w myśl ustawy — zostanie powierzona Izbom Rolniczym, które będą prowadzić rejestry zakładów mleczarskich, oraz ich kontrolę. Tylko te mleczarnie i inne zakłady będą mogły być czynne, które zostaną wpisane do rejestru, co nastąpi wówczas, gdy zakład będzie odpowiadał pewnym wymogom technicznym. Ustawa nie określa tych wymagań, uczyni to w osobnem rozporządzeniu Minister Rolnictwa. W zakresie nadzoru zakładów mleczarskich Izby Rolnicze będą miały prawo wizytować pomieszczenia, przeglądać księgi handlowe gospodarcze i inne dokumenty, badać mleko oraz pobierać bezpłatnie próbki.

Organizacje rolnicze rosną.

Na ostatniem posiedzeniu Prezydjum Centralnego Tow. Org. i Kółek Roln. zatwierdzono 45 nowych Kółek Rolniczych, powstałych na terenie województw centralnych i wschodnich. Nie są to Kółka dawnego typu, raczej papierowe niż rzeczywiste: dziś członkowie Kółek muszą płacić składki, muszą załatwić szereg formalności, zanim Kółko ich rozpocznie konkretną działalność. Jest to dowodem, że ludność rolnicza bardziej rozumie konieczność organizacyj zawodowych.

O pożyczkach na budownictwo wiejskie.

Ostateczne wyjaśnienie Centr. Kasy Spółek Rolniczych.

W związku z ogromnym napływem indywidualnych podań rolników o kredyt na budownictwo, Centralna Kasa Spółek Rolniczych wyjaśnia, że

1) uruchomienie wspomnianego kredytu nastąpi w terminie późniejszym, t. j. z chwilą postawienia do dyspozycji Centralnej Kasy odnośnych funduszów,

2) Kredyt będzie udzielany wyłącznie członkom spółdzielni kredytowych, zrzeszonych w Centralnej Kasie,

3) wysokość kredytu na jedno gospodarstwo nie może przekraczać 600 zł., przyczem korzystać z niego mogą tylko drobni rolnicy członkowie spółdzielni, na dokończenie budynków:

4) na indywidualne podania petentów od oddziałów Centralnej Kasy — Centralna Kasa odpowiadać nie będzie, gdyż kredyt będzie udzielany jedynie przez spółdzielnie kredytowe

5) poszczególni rolnicy powinni się zgłaszać o kredyt do swoich spółdzielni kredytowych, a nie bezpośrednio do Centralnej Kasy, jak to było poprzednio ogłoszone.

Kary za niszczenie i uszkadzanie drzewek owocowych.

W ostatnich czasach wzmogły się wypadki niszczenia, względnie uszkadzania drzewek i owoców. W związku z tem Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie do władz administracyjnych, nakazujące natychmiastowe karanie winnych tych przekroczeń. Odnośne przepisy przewidują kary do 3-ech miesięcy aresztu lub 3.000 złotych grzywny, względnie 2 tygodnie aresztu i 1.500 zł grzywny. Tyczą się one uiszczenia i uszkadzania cudzych drzew, d r z e w e k przydrożnych, owoców, jarzyn i kwiatów.

Wytyczne polityki zbożowej.

Jak się dowiadujemy, po przedyskutowaniu wytycznych polityki zbożowej na rok 1936/37 na terenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, mają one stać się tematem dyskusji Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Utrzymuje się przekonanie, że nie należy się spodziewać poważniejszych zmian w stosunku do polityki stosownej w obecnym roku gospodarczym. Pewną dyskusję wywołuje jedynie sprawa zwrotów ceł stosowanych przy wywozie zbóż i strączkowych. Jak wiadomo, zwrot ceł przy wywozie zbóż strączkowych, wynosi zasadniczo 6 zł. od 100 kg., a dla niektórych strączkowych nawet więcej. M. in. pojawił się projekt obniżenia tych zwrotów ceł o 1 zł., co dałoby Skarbowi Państwa możliwość zaoszczędzenia pewnej sumy, która obliczana jest na około 8—10 milj. zł. Należy dodać, że sfery przemysłowe popierają raczej dążenie do obniżenia zwrotu ceł przy wywozie ziemiopłodów, wysuwając żądanie zużycia tej sumy na poparcie wywozu artykułów przemysłowych, których wytwarzanie wymaga zatrudnienia większej ilości rąk roboczych.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, które ulegają likwidacji w obecnej swojej postaci, a sprawa nadania im nowej formy organizacyjnej jeszcze nie została załatwiona. W kwestji tej istnieje szereg projektów, z których żaden nie zdołał jednak uzyskać aprobaty sfer miarodajnych.

320.000 pługów i 160.000 młockarń oto, czego potrzeba będzie naszej wsi.

Fachowcy obliczają zapotrzebowanie wsi przy zmienionej konjukturze na 320 tys. pługów i 160 tys. młockarń rocznie.

Cały szereg konkretnych przejawów wskazuje na to, że rolnictwo zaczyna powoli wydobywać się z dna kryzysu i że pobyt na najniezbędniejsze narzędzia i maszyny rolnicze może nastąpić już w najbliższej przyszłości.

Przed 6 laty z a p o w i e d ź tak znacznego wzmożenia siły nabywczej wsi wywołałaby w przemyśle maszyn rolniczych niewątpliwie radość wielką. Dziś przemysł ten przejawia z a k ł o p o t a n i e, czy zapotrzebowaniu takiemu w obecnych warunkach mógłby sprostać.

Na tym odcinku przemysłu, ściśle uzależnionym od położenia rolnictwa i od jego zdolności nabywczej wytworzyła się s y t u a c j a wręcz katastrofalna.

Istniejące przed 1930 r. 72 fabryki i warsztaty, produkujące maszyny i narzędzia rolnicze, miały przeciętny obrót roczny około 100 miljonów zł.

W chwili obecnej czynnych jest zaledwie 11 fabryk tej gałęzi przemysłu i wszystkie razem sprzedają one rocznie narzędzi i maszyn za około 3 miljony złotych.

Spadek rocznych obrotów ze 100 milj. zł. na 3 milj. wystarczył, ażeby nasz silnie rozwinięty przemysł maszyn i narzędzi rolniczych zrujnować doszczętnie.

Wobec coraz bliższych możliwości zwiększenia zakupów przez rolnictwo, które szereg lat właściwie zupełnie nie kupowało nowych maszyn i narzędzi, trzeba do tego nasz przemysł maszynowy przygotować, aby nie sprowadzać maszyn i narzędzi rolniczych z zagranicy.

W tym celu właśnie przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów utworzono specjalną komisję, która do 15 lipca rb. ma opracować plan pomocy dla fabryk maszyn i narzędzi rolniczych.

Gotowanie warzyw.

Trzeba gotować tak, aby utrzymać wartość pożywną oraz smak i aromat warzyw.

1) **Dlaczego warzywa nam nie smakują?** Ponieważ przywykliśmy patrzeć na warzywa jako na dodatek do mięsa i ryb, przeto sztuce przyrządzenia warzyw nie poświęcamy należytej uwagi — bezporównania mniej, niżby na to warzywo zasługiwało ze względu na wartości zdrowotne, djetyczne i smakowe.

Warzywa mają tyle cennych dla zdrowia i sprawności ciała składników, o ile są dobrze ugotowane, i są tak smaczne, gdy są dobrze przyrządzone, że jest rzeczą ze wszech miar konieczną, aby się gospodynie nasze nauczyły gotować i przyrządzać warzywa. Dotychczasowy sposób gotowania i przyrządzania warzyw to tylko oszukiwanie podniebienia i żołądka. Ignorancja co do elementarnych zasad gotowania warzyw jest powszechna i wyrządza zdrowiu narodu wielką krzywdę.

Drastyczne metody obierania, skrobania gwałtownego długiego gotowania w dużej ilości

gorącej wody to rzecz powszechna, bez względu na to, czy się gotuje warzywa korzeniowe, czy delikatną zieleninę.

Warzywa są w szczególności bogate w sole przeciwszkorbutowe, jak potas i fosfory. Ziemniaki zwłaszcza są nadzwyczaj bogate w te sole, lecz niestety, większa część tych cennych substancji marnuje się przez wadliwe gotowanie. Pozatem przez gotowanie warzywa tracą główną część substancji smakowych i aromatycznych. To jest główną przyczyną, dlaczego tak niechętnie spożywamy obecnie pasternak, rzepy, marchew i inne podobne korzenie, które źle ugotowane są czcze i pozbawione smaku i aromatu. Można temu zapobiec do pewnego stopnia **przez obieranie i skrobanie korzeni dopiero po ugotowaniu, jak to czynimy przy buraczkach.**

2) **Jakie powinny być warzywa?** Najlepsze są warzywa świeżo zebrane (o ile można prosto z ogrodu). Należy je trzymać w chłodnem suchem miejscu, najlepiej w suchem, czystem wiaderku i nakryć papierem.

Zielone warzywa, które są miękkie, zwiędłe i bez koloru, są niewarte gotowania: to samo dotyczy warzyw korzeniowych, o ile są zwiędłe, zwiotczałe i sparciałe. Zielone warzywa winny być świeże, kruche i zielone, a korzeniowe ścisłe, twarde i soczyste.

Przed gotowaniem należy warzywa należycie oczyścić, mijąc je lub szczotkując. Aby wypędzić i zabić drobne owady i ślimaki z kalafiorów i kapusty należy dodać do wody, w której się warzywa moczą, trochę octu.

Warzywa możemy przyrządzać za pomocą **parowania, duszenia i gotowania**. Najlepszem jest parowanie, najgorszem gotowanie.

3) **Zasady gotowania**: a) Gotować należy warzywa bezwarunkowo tylko tego samego dnia, w którym się spożywa.

b) Silny i często niemiły zapach, jaki wydają przy gotowaniu takie warzywa jak kapusta, kalafiory i niektóre zielone, może być usunięty przez zmianę wody w ciągu gotowania i przez włożenie do wody w czasie gotowania skórki chleba, przyczem **naczynie winno być przez cały czas gotowania otwarte.** W ten sposób utrzymuje się także barwę — również można dodać szczyptę dwutlenku sody. Sody zwykłej należy unikać. Używanie sody zaleca się w niewielkiej ilości wogóle tylko wówczas, gdy woda jest twarda.

c) Nie gotuj w wodzie żadnego warzywa, jeżeli możesz ugotować na parze lub udusić.

d) Nie używaj wody więcej niż koniecznie potrzeba, jeżeli gotujesz warzywa w wodzie. O ile można, pozwól warzywom gotować się w ich własnym soku.

e) Nie wkładaj żadnego warzywa **do zimnej wody** do gotowania, lecz wkładaj je do **wody wrzącej**. Wyjątek stanowią ziemniaki (stare) i bulwy, które się wkłada do zimnej wody.

f) Woda winna być dobrze osolona. Właściwa porcja soli to łyżeczka soli od herbaty na kwartę wody. Posolenie wody stanowi o smakowitości warzywa.

4) **Duszenie warzyw.** Należy dusić warzywa w garnku kamiennym z bardzo małą ilością płynu lub rosołu z warzyw. Duszenie jest znacznie lepszą metodą niż gotowanie. Duszenie warzyw na rosole warzywnym (ekstrakt otrzymany z gotowania warzyw) jest doskonałą metodą.

Szczególnie fasolka szparagowa jest znakomitą, gdy ją się w ten sposób przygotuje. Należy ją przedtem przez kilka godzin namoczyć, a następnie dusić kilka godzin na umiarkowanym ogniu.

5. **Parowanie warzyw.** Przy gotowaniu warzywa tracą conajmniej 1/3 wartości odżywczej, a ziemniaki ponoszą jeszcze większą szkodę. Strata ta jest bezpowrotną, o ile woda od gotowania nie została użyta na zupę. O ile więc trzeba warzywa koniecznie gotować, należy dawać jak najmniej wody. Przy szpinaku i innych liściastych warzywach podobnego rodzaju nie potrzeba wcale wody, gdyż mogą się gotować we własnym sosie.

Parowanie nietylko zachowuje bezcenne mineralne sole i substancje odżywcze, lecz zachowuje ono właściwy warzywom smak, aromat i kształt czego gotowanie nigdy dać nie może.

Do parowania używa się parownika z conajmniej dwiema przegródkami.

W razie braku parownika można go zastąpić garnkiem lub rondlem, do którego wkłada się **durszlak, lecz trzeba by naczynie, w którem się paruje**, było szczelnie zamknięte. Jest to rzeczą najważniejszą. Para nie powinna ulatniać się z garnka. Należy dodawać wody w miarę wygotowania i utrzymać ją w stanie wrzącym.

Paruje się conajmniej dwa razy tak długo jak się gotuje, lecz za to wartość djetetyczna warzyw jest nieporównanie większa, a zwłaszcza przy ziemniakach.

6) **Czas gotowania warzyw**:

Ziemniaki młode około 15 minut, ziemniaki stare około 25 minut, cebula od 1 do 3 godzin, marchew stara conajmniej 1 godz., marchew młoda od 25 do 30 minut, kapusta młoda około 15 minut, kapusta stara od 20 do 25 minut, kalafiory od 15 do 30 minut, fasolka szparag. od 15 do 20 minut, kabaczki i dyniowate od 15 do 20 minut, salsefja od 2 do $2^1/_2$ godz., bulwy białe od 30 do 35 minut, rzepa stara od 30 do 35 minut, rzepa młoda od 15 do 20 minut, selery od 2 godzin do 3 g., zielony groszek, stary od 30 do 35 minut, szpinak od 15 do 20 minut, brukselka od 10 do 15 minut, bób od 15 do 35 minut, buraczki od $1^1/_2$ do $2^1/_2$ godz.

7) **Różne uwagi.** Nie należy wylewać wody, w której gotowały się warzywa, zawiera ona bowiem dużo cennych soli odżywczych. Należy wodę tę użyć do zup lub sosów, lecz koniecznie tego samego dnia. Przed podaniem trzeba dobrze warzywa odcedzić i podać je na **gorącą w gorącem naczyniu z gorącą pokrywą**. Niema nic mniej apetycznego jak warzywa zimne.

Wszystkie korzeniowe warzywa są daleko smaczniejsze, gdy się je podaje z dobrze przyrządzonem sosem.

Specjalne warzywa do gotowania warzyw: a) parownik, b) garnek do gotowania z podwójnem dnem, c) koszyk druciany do gotowania lub parowania, d) francuski nóż do krajania warzyw, e) wyciskać do cytryn, f) twarda fibrowa szczotka do czyszczenia warzyw.

Kiedy i jak zbierać koniczyny i trawy na siano

Aby otrzymać łatwo pożywną i strawną paszę, należy kosić rośliny we wczesnem stadjum rozwoju. Z tego powodu, można uważać za wskazane następujące terminy zbioru roślin pastewnych na siano:

Lucerna — 3 do 5 pokosów — przy pojawieniu się pierwszego kwiecia.

Koniczyna czerwona — 2 pokosy — gdy mniej więcej 50 proc. kwiecia się pojawi.

Esparceta — 2 pokosy przy pełnem kwieciu.

Inkarnatka — 1 pokos — gdy zacznie kwitnąć.

Seradela — przy końcu kwitnięcia.

Nostrzyk — gdy zacznie tworzyć pączki, przy wysokości 60—70 cm.

Wyka — gdy zakwitnie, a jęczmień i żyto posiane w niej zacznie się kłosić.

Łąki należy kosić, gdy trawy zakwitną. Jako właściwy czas do sianozbioru większości łąk o różnym trawostanie, należy uważać czas zakwitnięcia kostrzewy łąkowej.

Przy zbiorze na siano, koniczyny należy dosuszyć. Wilgotność nie powinna przekraczać 15 proc. Przy suszeniu ważnem jest zachowanie jaknajwiększej ilości liści. Liście koniczyny np. są najszacowniejszą częścią rośliny, zawierają bowiem: 3 razy więcej białka i tłuszczu aniżeli słoma 2 razy więcel soli i popiołu aniżeli słoma lecz tylko 1/4 — 1/5.

Szpinak jako lekarstwo.

Szpinak jest bogaty we wszystkie trzy witaminy: A, B, C i w żelazo, to też przyczynia się do silniejszego wzrostu, do wzbogacenia krwi w czerwone ciałka, daje siłę i energję i ma dobroczynny wpływ na nerki.

Dlatego od niepamiętnych czasów zalecają lekarze szpinak ludziom małokrwistym i anemicznym, ale ta dobra rada ma rzadko dobry skutek. Dlaczego? Ponieważ ludzie nie wiedzą, że przez gotowanie szpinak traci zarówno witaminy, jak bezcenne sole, a między innemi żelazo potrzebne niedokrwistym. To co po gotowaniu zostaje, to martwy i niesmaczny, a bezużyteczny balast.

Jednakże szpinak jest i będzie pierwszorzędnym środkiem leczniczym i odżywczym, lecz pod warunkiem, że go się spożywa często na surowo i w postaci sałaty z cytryną i ewentualnie z oliwą. Wtedy ma osobliwy, przyjemny smak, jest lekkostrawny i daje pierwszorzędny materjał do budowy krwi. Tylko surowy szpinak jest leczniczy!

Wzrost wywozu przetworów mięsnych do Anglji.

W kwietniu br. wywieźliśmy do Anglji ogółem 2.202.472 kilogramów przetworów mięsnych, wartości 4.790.040 zł. Największą pozycję, jak zwykle, stanowiły bekony, których wywóz w kwietniu wyniósł 1 834.970 kg., wartości 3.743.841 zł, dalej zaś szynki peklowane 43.343 kg, wartości 97.713 zł. peklowane przetwory mięsne 162.517 kg, wartości 388.928 zł i szynki w puszkach 151.641 kg, wartości 559.557 zł.

W porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego eksport przetworów mięsnych wykazał znaczny wzrost, zarówno pod względem ilościowym, jak wartościowym, przewyższając wywóz dokonany w kwietniu ub. r. o blisko 400 tys. kg. i o zgórą miljon zł.

Poza temi ilościami wywieźliśmy jeszcze w kwietniu r.b. 209.704 kg przetworów mięsnych do Anglji, z przeznaczeniem na wywóz do kolonji brytyjskich. Również i ten dział wywozu wzrósł na przestrzeni roku, przekraczając trzykrotnie podobny wywóz dokonany w kwietniu roku ub.

Polskie szynki w puszkach wywieziono w kwietniu rb. ogółem w ilości 783.880 kg. do Stanów Zjednoczonych (698.349 kg.) do Afryki, Egiptu, Meksyku, Chin, Indyj holenderskich, Mandżurji i t.p.

Matematyk.

Mały Moryc ma rozwiązać zadanie matematyczne: Jak podzielić 11 jabłak między dwanaścioro dzieci?

Zdolne chłopie bez namysłu pisze:

— Robimy kompot i następnie...

Wszród malarzy.

— Jak malowałem kwiaty — mówi pierwszy to oglądający wąchali płótno, takie były naturalne.

— Phi, to jeszcze mięta — chwali się drugi — jak ja namalowałem jednemu klientowi psa, to mu w domu ginęła kiełbasa.

Niech i on odczuje.

Do kantoru wynajmu służby domowej wpada klient czerwony, zaperzony, wściekły.

— Czy to pan polecił nam kucharkę?

— Tak ja.

— Chodź pan ze mną! Zaraz! Marsz! Będziesz też jadł obiad!

Dziecko XX wieku

— Ile lat liczysz, mały?

— 12...

— Hm, niebawem przystąpisz z pewnością do pierwszej Komunji św.

— Owsem. A ile też pan ma lat?

— 79... moje dziecko.

— Hm. Niebawem zystanie pan z pewnością pochowany!

Nasze dzieci.

— Wyobraźcie sobie — mówi nauczyciel w szkóle — że oto ojciec wasz przychodzi wieczorem do domu, zmęczony po pracy. Co będzie teraz robił?

Milczenie.

— No Józiu, pomyśl! Dzień przeszedł, praca skończona, co robi teraz ojciec?

— Właśnie mamusia też chciałaby wiedzić co ojciec robi wieczorem!

Teściowa.

Ona do męża· — Chciałabym napisać mamnie, żeby do nas przyjechała.

On: — co? teraz w lecie?

Ona: — a więc kiedy?

On: — Lepiej w grudniu, wówczas dni są przynajmniej krótsze.

Pewność.

— Panie doktorze, czy pan doktor aby się nie myli? Bo słyszałam, że jednego pacjenta leczyli na zapalenie płuc a on umarł na tyfus.

Niech pan będzie spokojny. Jeżeli ja kogoś lecze na zapalenie płuc to umrze na zapalenie płuc.